

Prof. UW (em.) dr hab. Mirosław Wyrzykowski

Warszawa, 15 listopada 2020 r.

Pan Mecenas

Mikołaj Pietrzak

Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej
w Warszawie

Okręgowa Rada Adwokacka
w Warszawie

wpływ dnia.....2020 -11- 17.....

L.dz.*nr 162/20*.....

Wielce Szanowny Panie Dziekanie,

Zwracam się do Pana Dziekana w związku z kończącą się kadencją władz samorządu adwokackiego. Kadencją, która przypadła na kolejny w naszej współczesnej historii dramatyczny czas konfliktu nie tylko politycznego i społecznego. Najnowszym tego wyrazem jest wielkie napięcie społeczne i spontaniczne manifestacje setek tysięcy obywateli wywołane drastycznym w konsekwencjach wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 r. w sprawie ustawy o planowaniu rodziny, ochrony płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

Konflikt polityczny i społeczny ma swoje źródła w niekonstytucyjnych działaniach konstytucyjnych organów państwa w końcowych tygodniach 2015 r. Dotyczyły one Trybunału Konstytucyjnego. Byliśmy w tamtym czasie świadkami kryzysu konstytucyjnego, najpoważniejszego w Rzeczypospolitej Polskiej. Już wtedy wiedzieliśmy, bo to banalna obserwacja, że atak na Trybunał Konstytucyjny jest atakiem na Konstytucję. Wiedziała to także adwokatura, która od samego początku procesu niszczenia demokracji konstytucyjnej była po dobrej stronie historii przedstawiając opinie przyjaciela sądu oraz opinie i stanowiska w obronie atakowanego Trybunału Konstytucyjnego.

Dzisiaj nie ma podstaw do mówienia o kryzysie konstytucyjnym. Ówczesny kryzys konstytucyjny został przekształcony w wojnę przeciwko Konstytucji. Zarówno z ustrojowej jak i literackiej perspektywy obserwacyjnej dramat wojny konstytucyjnej jest dobrze rozpisany i znakomicie reżyserowany i orkiestrowany. Jego aktorami i statystami są konstytucyjne organy państwa: Parlament, Prezydent, Rząd, Prezes Rady Ministrów, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji - niezależne, uprzednio, centralne organy kontrolne i nadzorcze. Także Trybunał Konstytucyjny, pierwsza ofiara wojny.

Zarazem ta wojna o Konstytucję ma swoich szlachetnych i zdeterminowanych obrońców. To legalnie mianowani sędziowie sądów powszechnych, Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego. To ci prokuratorzy, dla których ślubowanie prokuratorskie jest podstawowym punktem odniesienia ich działalności zawodowej. To te osoby, i tylko one, w oparciu o niekwestowany status i swoją postawę obrońców Konstytucji, mają prawo nazywać się prawnikami. W odróżnieniu od tych, którzy uczestniczą w procesie degradacji norm i wartości konstytucyjnych, będąc jedynie absolwentami studiów prawniczych. Bycie absolwentem jest warunkiem koniecznym statusu prawnika, ale – okazało się – warunkiem niewystarczającym.

Obroncą Konstytucji jest przez ostatnie pięć lat Rzecznik Praw Obywatelskich oraz jego współpracownicy, wśród których jest wielu adwokatów.

Wspaniałymi obrońcami Konstytucji są obywatele Rzeczypospolitej, wyrażający w różnych formach, zbyt często dramatycznych z narażeniem zdrowia i życia (Piotr Szczęsny), miłość i przywiązanie do Konstytucji.

Jedną z form obrony Konstytucji są marsze i manifestacje. Mam w pamięci styczniowy Marsz 1000 Tóg. Z solidarnościowym udziałem zagranicznych sędziów i adwokatów reprezentujących prawników 22 państw europejskich, jak i najważniejszych międzynarodowych organizacji i stowarzyszeń sędziowskich i adwokackich. Wśród tysięcy demonstrujących szczególnie widoczni byli adwokaci w swoich „zielonych” togach.

Ten poruszający Marsz to nie był ani pierwszy, ani ostatni wyraz najszlachetniejszej postawy zawodowej i obywatelskiej adwokatów.

By tylko przypomnieć. To adwokaci warszawscy byli obecni na przejściu granicznym w Terespolu broniąc podstawowych praw człowieka osoby uciekinierów z Czeczenii, którym władze RP odmawiały realizacji owych praw.

To adwokaci otaczali opieką prawną osoby bezprawnie zatrzymane w czasie legalnych, pokojowych demonstracji, a potem walczyli o prawa tych osób przed sądami.

To adwokaci są obrońcami sędziów i prokuratorów, szykanowanych w postępowaniach dyscyplinarnych i karnych.

Warszawscy adwokaci współtworzą lub tworzą nowe organizacje społeczne takiej jak Komitet Obrony Sprawiedliwości czy Inicjatywa „Wolne Sądy”.

Adwokaci są szykanowani za to, że realizują zarówno treść jak i ducha ślubowania adwokackiego. Szykany są paradoksalnym, perwersyjnym wręcz dowodem na to, że jesteście kontynuatorami najlepszych tradycji zapisanych na kartach ponad stuletniej historii Polskiej Adwokatury. Bo to adwokaci niezmordowanie walczą na salach sądowych oraz na posterunkach policji z wszelkimi przejawami tortur, nieludzkiego lub poniżającego traktowania. To adwokaci bezwzględnie opierają się aparatowi władzy w sprawach o wymiarze politycznym, narażając się na ryzyko utraty zdrowia. Adwokaci niosą kaganek oświaty w zakresie kultury prawnej i konstytucyjnej współorganizując i uczestnicząc w „Tygodniach Konstytucyjnych”, konferencjach akademickich, spotkaniach z obywatelami (także w formie kafejki prawniczej czy uczestnicząc w festiwalach muzycznych), publikując poradniki dla zatrzymanych, wyjaśniając za pośrednictwem mediów, także społecznościowych, znaczenie i wartość Konstytucji. Także wyjaśniając co tracimy tracąc Konstytucję.

Gdy myślimy o ostatnich, pozostałych jeszcze obrońcach Konstytucji to – obok wspomnianego Rzecznika Praw Obywatelskich legalnie mianowanych sędziów, radców prawnych, obywatelkach i obywatelach, środowisku akademickim - myślimy o adwokatach. Także w kontekście działań na poziomie europejskiego wymiaru sprawiedliwości, którego zwieńczeniem są Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej i Europejski Trybunał Praw Człowieka.

To właśnie adwokaci, m.in. należący do ORA w Warszawie, są najpiękniejszymi twarzami polskiego środowiska prawniczego. Na arenie międzynarodowej to oni współtworzą - razem z dzielnymi sędziami sądów powszechnych i Sądu Najwyższego działającymi dostępnymi im środkami procesowymi - obraz polskiego wymiaru sprawiedliwości. To oni nie pozwalają na

dominację intencjonalnie fałszywego i fałszowanego przekazu, jakoby argumentacja drugiej strony przed tymi Trybunałami odzwierciedlać wartość i jakość polskiego myślenia prawniczego.

I to właśnie warszawscy adwokaci uczestniczą we wszystkich przedsięwzięciach i działaniach na rzecz obrony Konstytucji, demokracji, rządów prawa oraz wolności i praw obywatelskich nadając tym wydarzeniom najwyższy poziom merytoryczny, wykazując zmysł organizacyjny oraz - emanując niezwykle ciekawymi cechami osobowościowymi – tworzą wyjątkową synergię.

Od kilku lat kieruje Pan Dziekan największą Radą Adwokacką. To zrozumiałe, że opinia publiczna zwraca szczególną uwagę na wszystko, co dotyczy adwokatury warszawskiej. Przez minione lata Pan Dziekan oraz całe kierownictwo ORA w Warszawie zapisaliście się na najlepszych kartach historii polskiej Palestry. Uczyniliście to w czasach, w których trzeba „dawać świadectwo”.

Ale, co nie zawsze jest łatwe, bo aż niewiarygodne by było rzeczywistością, trzeba wiedzieć, że to są właśnie takie czasy. Pan Dziekan i najbliżsi Pana współpracownicy doskonale to wiecie. To właśnie Państwo wyznaczacie wzorzec zachowań prawnika - swoją postawą, wypowiedziami, własnym przykładem w zakresie realizacji funkcji obrońcy. Nadajecie swojemu zawodowi najszlachetniejszy wymiar. Tworzycie w ten sposób standard determinujący zachowanie i postawę w każdym wymiarze sytuacji, w których potrzeba Państwa obecności staje się elementarną koniecznością minimalnego ładu prawnego, moralnego i czysto ludzkiego.

Szanowny Panie Dziekanie, proszę o przyjęcie wyrazów podziękowania, wdzięczności i najwyższego uznania dla Pana wyjątkowej roli, którą odegrał Pan jako Dziekan Rady Adwokackiej.

Słowa te kieruję także do Prezydium ORA, całej Rady oraz do wszystkich adwokatów zaangażowanych w sprawę dzisiaj najważniejszą i najślusznieszą. W mijającej kadencji stworzył Pan Dziekan, Pana najbliżsi współpracownicy oraz wspaniali warszawscy adwokaci fundament reguł, zasad i postaw, których istota jest dyrektywą dla oceny sytuacji i odpowiednich reakcji w nadchodzących latach.

To Wy, adwokaci, gdy przyjdą po Was, nie zostaniecie sami. Bowiem w ostatnim czasie swoją aksjomatyczną odwagą, kompetencją, odpowiedzialnością, wrażliwością i wymiarem zawodowego etosu wyznaczyliście oczywiste postawy każdemu, kto aspiruje do bycia prawnikiem. Także waszym młodszym następcom. Nie mają wyboru. Nawet jeżeli niektórzy jeszcze nie wiedzą, jakie to szczęście nie mieć wyboru. To także pozostanie trwałym efektem i świadectwem działania adwokatury warszawskiej w tym okolicznościach aż tak trudnych, że decydujących o przyszłości Rzeczypospolitej Polskiej.

Do wyrazów najwyższego szacunku i uznania dołączam najlepsze myśli i życzenia

